

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnośnym przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostawczych gazet, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,262. — Redaktor przyjmuje od 10-12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,  
budujemy silną Ojczyznę!

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 77

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota 4 lipca 1931 roku.

Rok XI

## Niemcy winni zagwarantować nietykalność granicy z Polską.

Nie będzie może zbyt odważnym paradoksem, a może nawet wcale paradoksem nie będzie przypuszczenie, iż obecny straszliwy kryzys gospodarstwa światowego, szczególnie dotkliwie nękający Europę, będzie miał dobroczynne skutki dla ludzkości.

Zapewne, niewiele radości wykręsać można z tego układu przyczyn i skutków, jak mało radosnym jest widok człowieka zatrutego alkoholem, mimo, iż jest to najczęściej jedyny sposób wyleczenia pijaka z niszczycielskiego nałogu. Lecz ostatecznie każda nadzieja ocalenia ma swoją wartość.

Jakkolwiek straszliwe były zniszczenia wojenne i anomalje ekonomiczne, wyhodowane w dobie wojny, — nie ulega wątpliwości, iż kryzys obecny wcale nie jest nieuchronnym wynikiem tych zniszczeń i anomalii. Jest on owocem wojennej polityki, prowadzonej przez znakomitą większość państw aż do chwili obecnej, — polityki zmierzającej albo do dalszej rozbudowy swej potęgi zdobywczej, jak np. Stany Zjednoczone i Rosja, — lub do wzięcia odwetu za poniesioną klęskę, jak np. Niemcy. Tylko te cele polityczne pozwalają nam zrozumieć cały system powojennej polityki ekonomicznej państw wymienionych, jak również i wszystkich innych, zmuszonych przez usprawiedliwione obawy o swe bezpieczeństwo do wkładania wielkich wysiłków w rozwijaniu swoich zdolności i sił obronnych.

Obecny kryzys udowodnił, iż ta właśnie wojenna polityka nie może być kontynuowana, a przynajmniej, iż gwałtowne jej dotychczas tempo musi być bardzo, ale to bardzo znacznie zwolnione. Ludzkość nie jest zdolna podźwignąć jej ciężarów, a zatem albo będą one zmniejszone, albo narastająca rozpacz milionów i milionów obywateli obydwu półkul globu urodzi bunt, wyzwoli uśpione w naturze ludzkiej żywioły, o których zawsze wiadomo, co zniszczą, lecz nigdy odgadnąć nie można, co zbudują.

Wreszcie więc dochodzimy do momentu, w którym zaczyna się rozmowa o zmniejszeniu ciężarów, o zwolnieniu tempa polityki wojennej, — kto wie, — może siła wypadków wymusi na potęgach tego świata całkowitą zmianę dotychczasowej orientacji.

Nie ludźmy się. Inicjatywa amerykańska zaprezentowana ludzkości przez prezydenta Hoovera, nie jest niczym więcej, jak produktem zatrwożenia czynników dysponujących materialną potęgą amerykańskiego kolosa. Lecz owoce tego zatrwożenia są dobroczynne.

Wielka mowa pojednawcza kanclerza niemieckiego z dnia 24 czerwca, akcentująca pragnienie Rzeszy przystąpienia do pracy nad wzmocnieniem podstaw pokoju, zaufania i współpracy, — to rezultat przerażenia dalszemi konsekwencjami rozpętanej katastrofy. Lecz tylko w ten sposób — jak się okazuje — złamana być może furja opancerzonego od stóp do głów ducha germańskiego.

W ogólnym zatem bilansie — kryzys obecny zapisany będzie zapewne na rachunek kosztów pokoju. Straszliwe są te koszty, — może sobie każdy słusznie pomyśleć. Tak! Lecz nie zapominajmy, że koszty wojny byłyby nierównie straszliwsze, a o ileż okropniejsze.

Nic nie pomoże rozmyślanie, iż dobra wola mogła była te koszty niezmiernie zmniejszyć. Postęp nigdy nie był takim nabytkiem, nigdy nie zjawiał się w psychice mas ludzkich jako dar niebios. Dojrzał zawsze w wirze kryzysów, zjawiał się na świat wśród błyskawic i piorunów, często wśród łun pożogi i morza krwi, zawsze w warunkach dramatycznych, które jakże często miały akcenty tragiczne.

Jest to już kwestja techniki, w jaki sposób uregulowane zostaną szczegóły planu odroczeń płatności rat reparacyjnych niemieckich państwom europejskim i płatności rat długów państw europejskich skarbowi amerykańskiemu. Obywatel polski bynajmniej nie ma obowiązku obciążać swej pamięci mechaniką tych operacji. Interesuje go w tem wszystkim fakt, iż Stany Zjednoczone poczuły się zmuszone do zejścia z bezprzykładnie egoistycznej postawy, zmierzającej do wzrastania ich potęgi kosztem Europy, doprowadzanej systematycznie do coraz większej nędzy. Stany Zjednoczone, wprawdzie narazie bardzo ostrożnie i w ograniczonym zakresie, wchodzi na drogę współpracy, po przez coraz silniej odczuwaną kładkę współzależności ekonomicznej. Biedna Europa jest jeszcze zawsze dostateczną wielkością, by upadając pociągnąć za sobą w odmęty katastrofy straszliwie przeciążony złotem i wszelakim bogactwem okręt ekonomiki Stanów Zjednoczonych.

Z drugiej strony, Niemcy doszły do kresu możliwości prowadzenia luksusowej gospodarki, wyrastającej z dążeń odwetowych, — i muszą szukać ratunku w wejściu na drogę pokoju.

Jest to zatem moment przełomowy, najdonioślejszy od chwili ukończenia wojny, — moment, od wygrania którego przez czynniki o głosie decydującym w polityce światowej zależeć będzie przyszłość. Do czynników takich należy w pierwszym rzędzie Francja, a obok niej Anglja. Francja, która ma najwięcej do powiedzenia, albowiem ma ona ponieść największą część ciężaru świadczeń na rzecz nowego układu finansowego, i Anglja, o sile głosu której decyduje jej potęga morską.

Moment obecny nie powinien zostać zmarnowany dla pokoju. Oto chwila, w której Niemcy mogą być skłonione do ostatecznego wyrzeczenia się wszelkich dążeń zaborczych, do zagwarantowania nietykalności granic wschodnich, a zatem terytorjum Polski, — uzupełnienia układów locarneńskich przez rozciągnięcie zawartych w nich gwarancji dla granicy zachodniej na wschód. Ten postulat winien być zrealizowany bez jakichkolwiek niedomówień i zastrzeżeń.

## Nadzwyczajna sesja Sejmu

Z Warszawy donoszą:

Grupa pracownicza posłów i senatorów Bloku Bezpartyjn. proponuje zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu dla uchwalenia sposobów równowagi budżetu.

Sesja taka umożliwiłaby rządowi wniesienie ustaw nadzwyczajnych skarbowych i budżetowych, co pozwoliłoby w przyszłości uniknąć doraźnych, a tak krzywdzących ogół urzędniczy zarządzeń.

Ratowanie równowagi budżetu nie może się odbywać wyłącznie kosztem sfer pracowniczych.

Obniżanie płac i redukcje personal-

ne, potęgają tylko depresję w przemyśle i na rynku pracy.

Bez Sejmu dalsza naprawa skarbu państwa mogłaby się odbywać tylko drogą redukcji personalnych. Dalsze obcięcie płac są już niemożliwe, pozostał bowiem tylko dodatek mieszkaniowy, który rząd mógłby bez upoważnienia parlamentu odebrać. Oszczędność ta jednak luki nie zapełni, a podetnie zupełnie budżet rodzinny urzędników. Bez sesji parlamentu jest niemożliwe jakiegokolwiek powiększenie dochodów i wpływów skarbowych, choćby nawet z tak pewnego źródła, jak tantjemy i wysokie gaże dyrektorskie.

## „Mój cesarz, król i pan“

TAK HINDENBURG NAZYWA WILHELMA.

Berlin, 3 lipca. W Etku w Prusiech Wschodnich odbył się apel b. 147 pułku piechoty z udziałem prezydenta Rzeszy marszałka Hindenburga. Po nabożeństwie za poległych w walkach mazurskich, prezydent Rzeszy w mundurze cesarskiego marszałka polnego wygłosił przemówienie, które ze względu na swoją treść i formę zasługuje na publikację: Stojąc przed frontem odzianego w

mundury 147 pułku, prezydent Hindenburg powiedział: „Głęboko poruszony, stoję w tem samym miejscu, gdzie przed 16 laty wygrana została bitwa nad jeziorami mazurskimi i gdzie mój cesarz, król i pan przez swoje wojska był tryumfalnie przyjmowany“.

Komentarz do tych bałwochwalczych słów prezydenta republiki niemieckiej wydaje się zbyteczny.

PRZED MARSZEM SZLAKIEM KADRÓWKI.



Zbliżający się okres tradycyjnego marszu Szlakiem Kadrówki zmusił organizacje strzeleckie do urzędzenia zawodów eliminacyjnych, które odbyły się onegdaj na trasie Warszawa — Struga — Pustelnik — Rembertów — Warszawa. Na starcie stanęło 53 drużyn reprezentujących Wojsko, Związek Strzelecki i Przystosowanie Wojskowe. W zawodach zwyciężyła drużyna centralnej szkoły Straży Granicznej w Górze Kalwarji. — Na ilustracji widzimy zwycięską drużynę u mety.

Niemcom musi być wyraźnie postawiony dylemat: — pokój albo wojna.

Jeśli wybiorą pokój, muszą stwierdzić szczerze tego wyboru przez uroczyste wyrzeczenie się wszelkiej agresji, uznać granicę z Polską za nienaruszalną. Wówczas winni otrzymać pomoc. Jeśli odmówią dania tego dowodu dążeń do stabilizacji pokoju i kooperacji mię-

dzynarodowej, — udzielanie im pomocy finansowej byłoby ciężkim błędem. Nikt bowiem nie mógłby wówczas — bez narazenia się na śmieszność — pozostać w nieświadomości, iż pomoc ta użyta będzie na wzmocnienie miecza odwetowego, na potęgowanie niszczycielskiej siły piorunów wojennych.



## SKRÓTY

+ Zjazd Legionistów odbędzie się w jutrzejszą sobotę w Toruniu.

+ W Warszawie aresztowano sekretarza Str. Narodowego — Jabłońskiego, który rozsiewał plotki o rewolucji.

+ Pociąg Warszawa — Hel wyruszył z obsługą funkcjonującą radio-odbiorczą.

+ Policja inwrocławska schwyciła szajkę złodziei kolejowych. Są to: Stanisław Dot, rodzina Tomaszynskich i małżonkowie Królakowie.

+ Z dniem 1. bm. wybuchł w całym kraju strajk autobusów i taksówek.

+ Zawody okręgowe policji wojew. pomorskiego odbędą się w Grudziądzu w dniach 8 i 9 sierpnia.

+ Zgodnie z rozporządzeniem, w całej Polsce od 1 lipca w sądach używane są togi.

+ Minister Briand przyjął ambasadora Polski Chłapowskiego.

+ W Peru doszło do rewolucji. — Dwa pułki piechoty zbuntowały się przeciw rządowi. Zachodzi obawa obalenia rządu.

+ Wdowa po prezydencie Stanów Zj. p. Wilson przybyła do Polski. P. Wilson jest gościem P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

+ W Warszawie pracownikom miejskim ma być obniżona pensja o 20 proc.

+ Jacejkę komunistyczną zlikwidowano znowu w Warszawie.

+ Sowiecka łódź strażnicza ostrzeliwała na wschodnim wybrzeżu Kamczatki japoński statek rybacki.

+ Podczas zamieszek komunistycznych w Berlinie jeden policjant został zabity.

+ Do groźnych pogromów żydów doszło w Salonikach. 10 osób zostało zabitych, 40 ciężko rannych, a około 200 domów zburzonych.

+ „Upiór“ z Duesseldorfu Kuerten został stracony wczoraj rano na dziedzińcu więzienia w Kilonji.

+ We wsi Aleksiewiczze umyślowo chora Luba Stańczyk puściła wieś z dymem. Ogółem spaliło się 7 stodół.

+ Onegdaj w Tomaszowicach postrzelili swoją żonę w okolicę serca inż. Bogusz.

+ W budżecie Warszawy jak obliczono, jest 6 milionów deficytu.

+ Z powodu wielkich upałów we Włoszech zmarło tam 18 osób wskutek porażenia słonecznego.

+ Do Berlina przybyła wycieczka studentów politechniki warszawskiej.

+ Przybory piśmienne będą tańsze we wrześniu, t. j. na początku roku szk.

+ Strajk tramwajarzy na Górnym Śląsku został ostatecznie zlikwidowany.

+ Według oświadczenia premiera Prystora, żadnych dalszych zniżek uposażeń urzędniczych nie będzie.

+ Na stacji kolejowej w Tekuci (Rumunja) zderzył się pociąg pospieszny z osobowym. Siedem osób jest rannych.

+ Powszechny strajk kolejowy ogłoszono w Indjach. 70.000 pracowników porzuciło pracę.

+ Na Wileńszczyźnie udaremniono dwa zamachy na pociągi osobowe.

### PRYZNAWANIE RENT ZA NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI PRZY PRACY WE FRANCJI

Emigranci polscy, którzy ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy we Francji, nie mogą polubownie załatwić z pracodawcą sprawy odszkodowania, wnosili skargę do sądu, sami zaś opuszczali Francję, udając się do kraju. Ponieważ wobec sądów francuskich jedynie miarodajne było świadectwo, wystawione przez odpowiedniego lekarza francuskiego, a emigrant takiego świadectwa nie mógł przedstawić — sprawa o rentę ulegała zazwyczaj umorzeniu.

Obecnie na skutek orzeczenia Trybunału w Wersalu dopuszczone zostało badanie lekarskie poszkodowanego w drodze t. zw. rekwizycji, t. j. badania poszkodowanego w okręgu jego zamieszkania przez odnośnego polskiego lekarza sądowego.

Postępowanie takie nie jest jeszcze ustalone, jako obowiązujące dla całej Francji i odnosi się narazie jedynie do spraw, wnoszonych w okręgu sądu apelacyjnego w Paryżu.

## O zażegnanie konfliktu

(Citta del Vaticano, tel. wł. KAP). Wiadomo, że Stolica Św. już powtórnie zawiadomiła rząd włoski o swej gotowości wszczęcia rokowań, celem zażegnania konfliktu. Procedurę w tym wypadku przewiduje art. 44 Konkordatu, który brzmi: „O ileby w przyszłości miały wyniknąć jakiejkolwiek trudności w związku z interpretacją niniejszego konkordatu, Stolica Św. i Włochy przystąpią po porozumieniu się do przyjaznego rozstrzygnięcia sprawy“.

W myśl tych wyraźnych postanowień konkordatowych oraz dla otrzymania należnego zadośćuczynienia za obrazę, Stolica Apostolska, postawiła jako wa-

runek wszczęcia rokowań, przywrócenie pierwotnego stanu rzeczy, o ile chodzi o Akcję katolicką. Takie stanowisko Stolicy Św. znajduje swe uzasadnienie w fakcie, iż rząd włoski, podpisawszy konkordat i uznawszy na zasadzie art. 43 Akcję katolicką, nie był w prawie podjął samodzielnie żadnych kroków w tym względzie, jak tylko w porozumieniu ze Stolicą Św., a tem bardziej jeszcze wobec faktu, że kadry członków organizacji Akcji katolickiej we Włoszech w r. 1931 są zupełnie te same, jak w r. 1929, kiedy to rząd włoski przyjął na siebie formalne zobowiązania w sprawie Akcji katolickiej.

### POLSCY HARCERZE W PRADZE CZESKIEJ.



W Pradze Czeskiej odbywa się międzynarodowy zlot skautingu, na który udali się przedstawiciele pod przewodnictwem p. wojewody Grażyńskiego, prezesa polskiego harcerstwa. Zdjęcie przedstawia oddział naszych harcerzy prezentujący na ulicach Pragi Czeskiej nasze barwy narodowe i wzbudzający podziw swą dzielną postawą.

## Ignacy Paderewski do Polski nie przyjeżdża.

Warszawa, 3. 7. — Dowiadujemy się, że w środę 1 bm. do Ministerstwa spraw zagr. nadeszła depesza od posła polskiego w Szwajcarii Modzelewskiego, komunikująca, że w stanie zdrowia p. Heleny Paderewskiej nastąpiło nagłe pogorsze-

nie, tak iż Paderewski musiał w ostatniej chwili zrezygnować z podróży do Polski.

Wczoraj po południu przybyła do Warszawy pani Wilson.

## Pożyczka dla osadników

40.000 ZŁOTYCH DLA POWIATU WĄBRZESKIEGO.

Grudziądz, dnia 2. 7. (wiad. wł.)

Wczoraj odbyła się w Grudziądzu w Okręgowym Urzędzie Ziemijskim konferencja komisji szacunkowej ze współudziałem prezesa O. U. Z.

Na zaproszenie p. prezesa w konferencji wziął udział Instruktor osadniczy obwodowy p. Z. Malkiewicz z Wąbrzeźna. P. Instruktor przedstawił na konferencji położenie osadników w powiecie wąbrzeskim, prosząc równocześnie o przychylnie potraktowanie wniosków osadników o pożyczkę budowlaną.

Członkowie konferencji, jakoteż p. prezes O. U. Z. za poparciem p. Instruktor, przychylnie potraktowali wnioski osadników.

Osadnicy więc z powiatu wąbrzeskiego za wstawiennictwem p. Instruktor Malkiewicza otrzymają pożyczkę budowlaną w wysokości 40.000 zł., którą to sumę podzieli się według możliwości osadnikom.

Starania p. Instruktor Malkiewicza są dowodem czulej opieki osadników w naszym powiecie.

### ZASTRASZAJĄCA PLAGA POŻARÓW W GMINIE PŁYWACZEWO.

Jak już donosiliśmy, we wtorek, wybuchł po godzinie 7-mej wieczorem pożar w domu mieszkalnym 100-morgowego rolnika p. Stanisława Beyger'a w Pływaczewie. W kilka minut po wybuchu pożaru stawiła się miejscowa Och. Straż Pożarna i obywatelstwo, którzy przedsięwzięli energiczną akcję ratunkową, tak, że zdołano nieomal wszystkie meble i sprzęty, znajdujące się na parterze, wyratować. Akcja ratownicza była wielce utrudniona, gdyż dom był trzciną kryty i w okamgnieniu cały stał w płomieniach. Silny wiatr przeniósł ogień na obok stojącą stodołę, szachulcową, słomą krytą i stajnię z chlewem. W kilka chwil później przybyły Och. Straże Pożarne z Sierakowa, Orzechówka i Kowalewa, tak, że groźny pożar zdołano umiejscowić. Wyratowano wszelkie maszyny rolnicze i inwentarz, spaliła się jedynie sieczkarka. Również uchroniono przed pastwą pożaru opodal stojącą oborę łącznie z drugą stodołą, które były taksamo słomą kryte.

Nadmienić należy, że właściciel gospodarstwa był podczas wybuchu pożaru nieobecny.

Straty wynoszą przeszło 20.000 zł., które pokryją ubezpieczalnie: „Pom. Stowarzyszenie Ubezp.“ i „Myśliwiecka“. Plaga pożarów, jaka ostatnio nawiedza gm. Pływaczewo jest zastraszająca! Co tylko przed kilku dniami donosiliśmy o pożarze w Pływaczewie, który został umyślnie przez właścicieli, celem osiągnięcia sumy asekuracyjnej, spowodowany. W ostatnim roku 1930/31 zanotowaliśmy dotychczas osiem pożarów w gminie Pływaczewo, a we większej części nie zdołano przyczyny tychże dokładnie stwierdzić. (ski).

### AUTONOMJA DLA UKRAINY.

Wychodzące w Genewie czasopismo „Revue des Nationalites et des Minorites Nationalites“, podaje w ostatnim swym numerze następującą wiadomość: „Dowiadujemy się z źródła upoważnionego (d'une source autorisee), że Rząd Polski zajmuje się bardzo poważnie sprawą poprawy losu mniejszości narodowych w Polsce. Będzie utworzony

## Zapóźno

jeszcze nie jest, aby zapisać „GŁOS WĄBRZESKI“ na III. kwartał.

Kto nie może od razu zapisać na cały kwartał, niech zapisze „GŁOS“ chociaż na lipiec.

Zamawiać jeszcze można w każdym urzędzie pocztowym wzgl. u pp. listonoszów; w Wąbrzeźnie w agencjach naszego pisma lub w ekspedycji.

W KOWALEWIE zapisywać można u p. STANKIEWICZA a w GOLUBIU u p. STRZELEWICZA — Rynek.

podsekretarjat stanu mniejszości narodowych. P. T. Hołowko stanie na czele tego urzędu, jako osobistość najbardziej do tego nadająca się.

Przedewszystkiem urząd ten zajmie się autonomją ukraińską“.

—o—

### NARADY OPOZYCYJNYCH KLUBÓW

Warszawa, 3. 7. — Środa była w życiu parlamentarnem bardzo ożywiona. W gmachu Sejmu było obecnych bardzo wielu posłów z BB., jednakże klub BB. nie odbył żadnego posiedzenia.

Obraowały kluby Stronnictwa Narodowego i Stronnictwa Ludowego. W klubie Narodowym prezes Rybarski złożył sprawozdanie z sytuacji w kraju. W Stronnictwie Ludowym omawiano sprawy organizacyjne i postanowiono propagandę za ograniczeniem picia i palenia, w związku z kryzysem. Rzucono hasło: „Nie pić i nie palić!“

Członkowie Klubu Ludowego postanowili uroczystie nie pić i nie palić i propagować tego rodzaju abstynencję wśród swych współpartyjników.

Rada główna Chadecji wybrała swoim prezesem senatora Korfańskiego. W skład komitetu wykonawczego weszły jednostki, które zajmują w stosunku do obecnego rządu stanowisko opozycyjne.

### Z CHINSKIEJ SZTUKI.



Ogromnem zainteresowaniem turystów całego świata cieszy się świątynia Daosów w Aszycze. Zdjęcie nasze przedstawia mieszczący się w tej świątyni wizerunek boga ognia, jedno z najciekawszych dzieł sztuki wschodniej, bardzo starego pochodzenia i, z punktu widzenia artystycznego, o niezwykle ciekawem ujęciu.

## Prawo i Sąd.

(Ze Sądu w Wąbrzeźnie).

— Nie kradnij! Alfons Orszł z Wąbrzeźna został za kradzież towarów na szkodę fabryki „Pepege“ skazany na 1 tydzień więzienia.

— Kurołap. Kilkakrotnie karany już, znany „kurołap“ Antoni Kural z Łopatek skazany został znowu za kradzież kur na miesiąc więzienia.

— Za kradzież roweru na szkodę p. Cielica z Ryńska skazany został Teofil Owczarek na 2 miesiące więzienia.



## Na marginesie moratorium.

Polityka międzynarodowa ma niebywałą sensację. Stany Zjednoczone udzieliły Niemcom rocznego moratorium długów wojennych. Dotychczas przemówił na ten temat naprawdę tylko sam prezydent Hoover. Kongres czyli parlament Stanów Zjednoczonych wypowiedział swe zdanie w tej mierze dopiero za dni kilka. Ale już dziś można być pewnym, że najprawdopodobniej potwierdzi on decyzję prezydenta. A potem — i inne zainteresowane państwa pójdą niewątpliwie po tej samej linii. Wynika stąd fakt, że Niemcy przez cały rok nie będą więc potrzebowały płacić swych długów międzynarodowych, a przez to będą mogły na przeciąg roku zapomnieć o wojnie, która przeszła. I tak oto powstaje pytanie: — czy dając Niemcom możliwość zapomnienia o przeszłej wojnie, nie daje się im jednocześnie możliwość... przygotowania wojny — przyszłej?...

Ameryce w tej chwili chodzi widocznie tylko o finanse. Nietyle może o finanse Niemiec, jak o finanse własne amerykańskie. Kapitał prywatny Stanów Zjednoczonych jest nader mocno zaangażowany w rozmaitych gałęziach przemysłu niemieckiego. Skoro Niemcy przestaliby płacić, odbiłoby się to niewątpliwie i na prywatnych kapitałach, ulokowanych w Niemczech. Dając więc Niemcom legalną sposobność do niepłacenia przez jeden rok, — Hoover, jak mówi przysłowie „ubija jednym strzałem dwa ptaki”. Staje się jakgdyby aniołem zbawienia dla Niemców, — a jak twierdzą niektórzy ekonomiści, aniołem zbawienia i dla całej Europy, — a jednocześnie ratuje kapitał amerykański w Niemczech. Ale to, co dla prezydenta Hoovera może być tylko kwestją finansową, — jest dla innych kwestją polityczną, — i to kwestją pierwszej wagi.

Dla Europy, a szczególnie dla krajów sąsiadujących z Niemcami sprawa moratorium może się okazać kwestją życiową o nadzwyczajnym znaczeniu.

Z tego, co się obecnie stało, wiemy już ile Niemcy zaoszczędzą przez otrzymanie moratorium. Ale nie wiemy jeszcze, ile z uzyskanych przez Rzeszę ulg pójdzie istotnie na poprawienie położenia w kraju, a ile np. na... budowę nowych niemieckich pancerników rozmaitego kalibru. A przecież dla Europy jest to dziś zagadnieniem niemniej ważnym, niż inne zagadnienia.

Z doświadczenia lat przeszłych należałoby się raczej spodziewać, że ulgi te mała, a może nawet wcale nie poprawią położenia Europy. Ameryka myśli przede wszystkim o sobie. Niepodobna przestą temu się dziwić. Ale też przedwczesnymi są poglądy, jakoby Hoover

dał przez swój projekt wyraz przekonaniu, że Ameryka nie może żyć w swoim „splendid isolation”, jak żyła dotychczas, — i że Ameryka musi się teraz na serio zająć losem starego, zubożałego kontynentu Europy. O tem — Stany Zjednoczone nawet nie myślą. Polityk, któryby dziś Amerykanom powiedział, że muszą się zająć sprawami Europy, uważany byłby w Stanach Zjednoczonych za zdradę. Spotkałoby go rozczarowanie i los stokroć gorszy, niż ten, który stał się udziałem szlachetnego prezydenta Wilsona. Popularność i autorytet Wilsona załamały się bezpowrotnie w oczach Amerykanów przez to właśnie, że się faktycznie zajął sprawami europejskimi. A tego — Amerykanie nie chcieli nigdy i nie chcą.

Tego nas uczy doświadczenie. Ale jednocześnie uczy nas ono i te-

że, że w Niemczech każda, nawet chwilowa ulga natychmiast wykorzystywana jest dla zuchwałego stawiania żądań — nowych ulg. Tendencje ku wojnie odwetowej są w całych Niemczech tak dobitnie wyrażone, że nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do podejmowanych przez Niemcy w całej pełni przygotowań w tym kierunku. Wielka „podziemna”, a dziś już nawet nieskrywana armja i stokroć większe zbrojenia niemieckie, to rzeczy znaną i znaną i znaną wymowne, ażeby przed oczyma Europy nie zjawiało się groźne pytanie: — czy Niemcy, mając na rok możliwość zapomnienia o skutkach minionej wojny, nie wykorzystają tego okresu rocznego jedynie w tym celu, by tem rychlej rozpętać nową zawieruchę wojenną nad Europą i światem?

—o—

## PRZEŚLADOWANIE KOŚCIOŁA WE WŁOSZACH.

# Niezmieniona sytuacja.

(Citta del Vaticano, tel. wł. KAP). „Sprawy nie są uporządkowane, nie zdaje się mi, aby w niedługim czasie nastąpiły normalne stosunki” — powiedział kilka dni temu Ojciec św. o konflikcie pomiędzy faszystem a Watykanem. I dalej: „Każą nam wierzyć, że smutne wypadki i ekscesy, które zostały sprawdzone, nie są ani tak wielkie, ani tak poważne; usiłuje się wykazać, że wszystko już przeszło, skończono, że nastąpiło uspokojenie. Niestety, prawdą jest, że jest całkiem przeciwnie. Do tej chwili, nietylko nie jesteśmy na drodze do porozumienia, lecz nie dają Nam mo-

żności kontynuowania pertraktacji, nietylko nie powrócił spokój, lecz czyni się wszystko, aby horyzont pozostał ciemny, ponury i groźny”.

Rząd włoski w swej nocie oświadczył, że w sprawie gwałtów wszczął surowe dochodzenie. Miesiąc już upłynął od znanych ekscesów, a dotychczas nie słyhać, aby rozpoczęto dochodzenie i pociągnięto do odpowiedzialności głównych podległych, co jest niezwykle dziwne, gdy się zważy, że rządy obecne we Włoszech znane są ze swej energii i szybkości działania.

—o—

## HISPANJA NA DRODZE DO NOWEGO PRZEWROTU.

# Przed nowym przewrotem

Rzym, (tel. wł. KAP.) Ostatnie wiadomości, otrzymane z Hiszpanji, są niezwykle niepokojące. Komunizm szerzy się nadal wśród robotników i wojska. Panuje przekonanie, że mimo wyborów do konstytucyj, obecne rządy, wybit-

nie masonskie, nie uratują kraju przed nowym przewrotem.

Kryzys gospodarczy coraz bardziej zaostrza się. W wielu miejscowościach ustala praca w fabrykach i handlu.

—o—

## 40.000 LUDZI WYMORDOWANYCH W DWU LATACH PRZEZ BANDYTÓW.

Przebywający w Pekinie korespondent londyńskiego dziennika „Times” stwierdza na podstawie informacji z wiarygodnego źródła, iż w przeciągu ostatnich 2 lat 40.000 osób zostało zamordowanych przez bandytów chińskich w o-

kręgach Ping Kiang i Kiu Yang w prowincji Human.

## ZEPPELIN LECI DO ISLANDJI.

Berlin, 1. 7. — Wczoraj rano sterowiec „Hr. Zeppelin” odleciał z Friedrichshafen w podróż ponad krajami północnymi z 12 pasażerami na pokładzie. W środę popołudniu sterowiec dotrze do Islandji, skąd po zabraniu poczty po-

ADAM KRECHOWIECKI.

# SZARY WILK

54)

(Ciąg dalszy).

Noc zapadła cicha, ponura, groźna. Zdała dochodził jęk wichru i odgłos burzy, która wśród puszczy leśnej szalała. Na kurytarzach odbijało się jednostajne echo miarowych kroków straży.

Mechtylda z oddechem w piersi zapartym czekała...

Nagle dały się słyszeć przyspieszone kroki na kurytarzu; zdała dochodziły krzyki, wołania, szamotania się, a potem — cisza... Za chwilę znowu ozwało się ciężkie stąpanie, ktoś silnie szarpnął drzwi komnaty, które się rozwarły i na progu ukazała się olbrzymia postać naczelnego dozorca straży, który stał zwykle u wejścia podziemi, łączących tę część zamczyska, kędy mieszkała Mechtylda, z częścią główną, dla innych niedostępną.

Dietrich zwał się ten dozorca. Niemcem był z rodu, a groźnej postawy i oblicza. Nikt od niego nigdy dobrego nie usłyszał słowa, — rozkazy Maćka spełniał ślepo, a życie ludzi innych nie miało u niego żadnego znaczenia. Kto nie słuchał, temu śmierć... A zadawał ją ręką pewną, bez wahania, jakby dokuczliwą muchę zabijał. Olbrzymiego wzrostu, twarz miał taką, która przerażenie budzić musiała, bo na niej nigdy serdeczne nie zadrgało uczucie i nie złagodziło dzikiego wyrazu. Wielkie, grube rysy nigdy się nie rozpromieniały uśmiechem; siwiejący zarost odbijał od skóry brunatnej, znaczony żyłkami sinemi, — oczy duże, na wierzchu wylazłe, były zawsze zaplnięte krwią i patrzyły bez bla-

ku — martwo.

Stanął w progu i patrzył. A musiało groźne być to spojrzenie, bo Mechtylda krzyknęła.

Dietrich zbliżył się ku niej i za rękę pochwycił... Z piersi olbrzymy wydobył się głos chrypliwy, tłumiony.

— Syna mego zgubiłaś! — wyszeptał przez zaciśnięte zęby, które, jak kły wielkie, żółte, błysnęły z poza ust sinych.

— Syna mego zgubiłaś... — powtórzył i szarpnął Mechtyldę, która oniemiała z przerażenia, patrzyła na Dietricha osupiałemi oczyma.

— Sędziwój czekał jeno na to — mówił dalej Dietrich złamanym głosem, który w gardle mu wiał i wydobywał się z trudem, — widział, jakieś mówiła z nim dzisiaj; śledząc dalej, dostrzegł przygotowania do ucieczki... Kazał go porwać — zabije!...

Mówiąc to, łamał rękę Mechtyldy w żelaznej swej pięści. Nieszczęsna niewiasta gięła się aż ku ziemi w przestrachu i bólesci, niezdolna słowa przemówić.

— Jam nic nie winna! — wyjąknęła wreszcie Dietrich zaklął groźnie.

— Słysz ty! — rzekł, — zginie mój syn, ale ja ostanę!... Nie znam litości dla nikogo, — jegom jednego miał, ku któremu rwało się czasem głupie serce... Zginie on, — ale ty swą duszę w udręczeniu wyplaczesz, a twój kochanek... wojewoda zdechnie w moich rękach!...

Mówił to Dietrich niemal szeptem, zbliżywszy twarz swą ohydną do białej twarzy Mechtyldy, że czuła na sobie jego oddech gorący i spojrzenia dzikie krwawych oczu, które swym martwym wyrazem przenikały ją na wskroś i gniotły, jak zimne, stepione ostrze żelaza...

— Ocalmy go! — przemówiła.

— Ocali! — zawołał szycerco Dietrich. — Nie ocali go już nikt, nawet całe piekło. Jutro głowa jego sterczeć będzie na bramie zamkowej, na powitanie wojewody...

Puścił Mechtyldę, która osunęła się na ziemię w om-

dleniu, potrafił ją ze wzgardą i wybiegł, drzwi zatrzasnął za sobą.

Za chwilę stanął znowu u wejścia do podziemi, na zwykłym swem miejscu i miarowym krokiem przechadzać się począł wśród cieniów nocy i ponurej ciszy.

Nagle przystanął, oparł się plecami o mur i nastuchiwał... Zdała dochodziły jego uszu głucho odgłosy kroków i jakby szcęk broni... Na przeciwległym murze odbił się błysk pochodni, zamigotał, posunął się dalej i zaszedł w cień... Ktoś wołał donośnie, potem kilka zmieszano się głosów, a potem jeden, jedyny jęk — i wszystko zmilkło...

Jak zwierzę ranione rzucił się Dietrich, — pięściami ściśniętymi o zimny mur bił, aż wreszcie głową do niego się przyparł i tak pozostał bez ruchu. Olbrzymią jego postacią wstrząsało lkanie, do śmiertelnej czkawki podobne, a chwilami z ust wydobywał się szepc:

— Syn... syn mój!...

Nazajutrz, gdy noc zapadła, cała straż zamkowa stała pod bronią. Okna gorzały światłem, na murach i bramach płonęły pochodnie, a na głównej bramie, wyższe nad inne dwie skrzyżowane pochodnie wielkim palily się płomieniem. Wśród nich, na krótkiej kopii zatknięta, sterczała głowa ludzka, — okropna, krwią ociekła, szerniała, z wykrzywionemi ustami, z poza których białe wyszczerzały się zęby.

Uderzono w kotły, a równocześnie pędem wjechał w bramę wojewoda Borkowic ze swoją drużyną.

Na czele straży stał Dietrich, spokojny, nieporuszony, i patrzył martwo przed siebie krwią nabiegłymi oczyma. Patrzył nawet na widniejącą wśród czerwonych płomieni głowę syna i ani razu nie zadrgał.

Borkowic z konia zeskokczył i zbliżając się do Sędziwoja, który wyszedł z zamku na spotkanie:

— Co to? — spytał, brwi marszcząc i wskazując na głowę tkwiącą nad bramą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZYG MUNT HOFFMANN.

## L I P I E C.

W upalnym pocałunku słońca ziemia dysze  
Rozkoszą — co w ramiona jej weszła omdlała  
Pieszczotą... a jakoby szczęście było stałe,  
Usnęła... swem jestestwem zatopiona w ciszę

Południa... cyt... zda mi się, że pieśń jakąś słyszę  
Skargi — co w świat idąc — czoło nosi białe  
Przeżyciem... znowu cichnie... jak pierwej wspa-  
(niale

W spokoju niezmaconym stoją niebios niszce

Błękitne — ku nim pieśnią las zaszumił stary,  
Siwe mchy i paprocie, nitki, leśne zioła  
Woniają... jak z kadzidel w starożytnej fary

Ścianach — płynie dym wonny, kiedy dzwonek  
(woła...

Mocą z ołtarza świętą są tu letnie skwary —  
A drzewa jako ludzie pośrodku kościoła.

dejmie lot powrotny ponad Norwegją i  
wybrzeżem morza Północnego do Fried-  
richshafen. Przyłot sterowca spodzie-  
wany jest w piątek bieżącego tygodnia.

## SAMOLOT ODCIĄŁ GŁOWY 3 PASAŻEROM JADĄCEGO PO SZOSIE SAMOCHODU.

Nad szosą w pobliżu Chateauxmoux we Francji samolot przelatując tak nisko, że zawadził o przejeżdżający samochód i odciął trzem pasażerom głowy. Czwarły pasażer odniósł ciężkie rany.

Niesamowity ten wypadek wzbudził ogromne poruszenie.

## TAJEMNICZY SAMOLOT.

Wilno. — W niedzielę w godzinach popołudniowych widziano nad terenem powiatu braclawskiego samolot bez znaków państwowych. Tajemniczy samolot przeleciał na stosunkowo niewielkiej wysokości kierując się od zachodu na wschód.

## 500 OSÓB ZMARŁO Z GORĄCĄ.

Nowy Jork, 1. 7. — Liczba osób, które zmarły na skutek panujących upałów wynosi do dnia dzisiejszego 500, z czego w dniu wczorajszym zmarło 230. W samym Chicago zmarło dotychczas 126 osób, a w dniu wczorajszym 50. W Louisville stan Kentucky szalał niesłychanie gwałtowny huragan, który wyrwał drzewa z korzeniami i zrywał dachy z domów. Szereg osób odniosło rany. Burza połączona była z ulewym deszczem. W Docata ludność włosciańska walczy z milionami szarańczy.

—o—



## Tragiczny epilog miłości.

Teraz dopiero, podczas opróżniania biur cenzury dworu carskiego, wychodzą na jaw tajemnice, które, gdyby nie wojna i upadek monarchii, nigdy zapewne nie przedostałyby się do wiadomości publicznej.

Przypadek odkrył przed kilku dniami dzieje tragedji ks. Leopolda Sachsen-Koburg-Gotha, brata króla bułgarskiego Ferdynanda i zarazem bratanka żony arcyksięcia Rudolfa, Stefani belgijskiej.

Tragiczny epilog miłości księcia dla znanej piękności wiedeńskiej Kamili Rybickiej przypada na rok 1915 i zachowany był w największej tajemnicy.

Kamila Rybicka była nie tylko bardzo piękna, lecz jako wybitna pianistka święciła triumfy na estradach europejskich. W r. 1914 poznała zupełnie przypadkowo ks. Leopolda Sachsen-Koburg-Gotha i obydwoje zapaliła do siebie gorącą miłością. Doszło nawet do tego, że młody książę, który służył w Wiedniu jako rotmistrz huzarów austriackich, oświadczył się rodzicom o jej rękę i tak ustnie, jak i pisemnie zapewniał, że wkrótce ją poślubi. W domu pp. Rybickich uchodził za oficjalnego narzeczonego, i bywał codziennie u ukochanej. Także w sferach arystokracji wiedeńskiej przedstawiał ks. Leopold piękna Kamilę jako swoją narzeczoną.

Po kilku miesiącach jednak sprzykrzyła mu się widocznie ta idylla. Używał rozmaitych wymówek, aby termin ślubu odroczyć, wreszcie, gdy nie znalazł już innych pretekstów, oświadczył, że cesarz Franciszek Józef kategorycznie zabronił mu zaślubić Kamilę.

Tak mijaly miesiące, a w sercu młodej dziewczyny powstały wątpliwości w dobrą wolę narzeczonego. Gdy wreszcie jej wewnętrzna rozterka doszła do ze-

niętu, zdobyła się na krok straszliwy. Dnia 16 października 1915 r. zaprosiła narzeczonego jak zwykle, do mieszkania rodziców. Swobodna i pozornie w najlepszym humorze wprowadziła go do pokoju i z uśmiechem zwróciła się do narzeczonego z żartobliwą prośbą, aby zdjął binokle, ponieważ bez szkieł podobna się jej lepiej. W tej chwili błyskawicznym ruchem oblała mu twarz kwasem siarkowym i do wijącego się w boleściach wymierzyła kilka strzałów rewolwerowych, poczem sama odebrała sobie życie.

Na straszliwy krzyk rannego wpadli do pokoju rodzice Kamili. W progu pokoju leżała na ziemi krwią zavalane zwłoki córki, książę natomiast wił się z bólu. Natychmiast przewieziono rannego do sanatorium, gdzie leżał przez trzy lata z opaską na oczach. Jedno oko stracił zupełnie, drugie było zagrożone, a zdaniem specjalistów tylko ryzykowna operacja mogła je uratować. — Istotnie operację taką przedsięwzięto w r. 1918, w narkozie.

Wszelkie dowody tragedji, jak listy miłosne, broń i t. p. skonfiskowano, a rodziców Kamili i wszystkich świadków, przedewszystkiem urzędników policji, zobowiązano przysięgą do zachowania tajemnicy „wypadków, które zaszły w domu przy ul. Marokańskiej nr. 13, w związku z osobą J. W. ks. Leopolda Sachsen-Koburg-Gotha”.

Istotnie, tajemnica podczas trwania monarchji była dochowana, później zaś doniosłe wypadki polityczne pomagały do jej zagrzebania w niepamięć. Teraz dopiero badania w archiwum dworu carskiego ujawniły tę tragję domu carskiego.

—o—

### NIENAWIŚĆ DO POLSKI

**Grudziadz.** — Onegdaj przed zaporą graniczną polsko - niemiecką, na szosie Welcz - Rundwiese, grupa Niemców urządziła manifestację antypolską, wznosząc okrzyki przeciw Polsce i obrzucając kamieniami polskie słupy graniczne.

Kiedy nadeszła polska straż graniczna, prowokatorzy oddalili się od barjer i po chwili odjechali samochodem.

### BANKRUCTWA PISM.

W Warszawie przestała wychodzić dziesięciogroszówka popołudniowa. „Dziś” powstała przed niedawnym czasem z pisma popołudniowego „Przeglądu Wiedzy”.

Również w Ostrowie przestał wychodzić „Goniec Narodowy”. Wydawnictwo tłumaczy likwidację pisma ciężką sytuacją gospodarczą.

### KOMUNIKAT

#### w sprawie świadczeń socjalnych.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że z dniem 1 czerwca b. r. aż do odwołania obowiązują następujące zaszeregowanie robotników rolnych do grup zarobkowych w Kasach Chorych:

Deputatnicy do grupy zarobkowej	VI
Chałupnicy do grupy zarobkowej	VI
Zaciężnicy kat. I a do grupy zar.	I
Zaciężnicy kat. I b i II a do gr. zar.	II
Zaciężnicy kat. II b i III do gr. zar.	III
Zaciężnicy kat. IV. do grupy zar.	IV
Sezonowcy kat. I. i II. do grupy zar.	IV
Sezonowcy kat. III. do grupy zar.	V
Sezonowcy kat. IV do grupy zar.	VI
Służba gburka kat. I. do gr. zar.	III
Służba gburka kat. II. i III do gr. zar.	IV
Sł. gburka kat. IV. i V. do grupy zar.	V

Jednocześnie przypominamy, że bieżące składki należy wpłacać punktualnie, zaległości zaś winne być uregulowane w wysokości 20 proc. w dniu 1 października r. b.

Pomorska Komisja Pracy;  
(—) Sojecki.

### Różne.

— **Miljon bakterij w funkcji czereśni.** Surowe jarzyny, surowe owoce, to ostatni krzyk mody, to przedmiot licznych dyskusyj nie tylko naukowych, ale

i towarzyskich. Surowizna jest pożywnieństwem ulubionem ze względu na zawartość naturalnych soli mineralnych i wszystkie substancje potrzebne dla rozwoju człowieka licznych niezniszczalnych witamin. Surowizna działa korzystnie na narząd trawienia i przemianę materji, a poza to już ilość niezliczona powoduje uczucie nasycenia. I to uczucie nasycenia stało się jedną z głównych przyczyn walki z surowizną, okazało się bowiem, że surowizna często powoduje niedożywianie, ludząc nas, żeśmy dostateczną ilość pokarmu wprowadzili już do ustroju.

Dalszem niebezpieczeństwem surowizny, to łatwość szerzenia chorób zakaźnych. Badania w tym kierunku bardzo szczegółowe przeprowadzono niedawno w praskim Instytucie Higijeny, który wykazał, że surowizna przenosi łatwo tyfus, cholere, czerwonkę i paratyfus.

Z rynków praskich i hal targowych sprowadzono najpiękniej wyglądające owoce i poddano je badaniu bakteriologicznemu i okazało się, że np. czereśnie wykazują 56.000 do 300.000 bakterij. Śliwka 24.000, a funt czereśni około miliona bakterij. Jeśli zważymy, że w porze letniej narząd trawienia i tak wykazuje większą skłonność do chorób, to zrozumiemy, jak owoce surowe stać się mogą łatwym źródłem rozmaitych schorzeń. Mimo to nie należy walki podjąć z owocami, które skądinąd wywierają nadzwyczajnie korzystny wpływ na organizm. Ale praski Instytut Higijeny proponuje szereg środków zaradczych, i takie przemywanie owoców, które częstokroć już wystarcza do usunięcia zarazków, wreszcie sprzedawanie owoców nie brudnymi rękami, ale specjalnymi szufkami.

Surowy owoc jest zdrowy, ale... czyścić surowy owoc przed jedzeniem. Czyścić!!

— **Zakaz przyjmowania podoficerów Rezerwy do służby zawodowej.** Do min. spraw wojsk. napływają podania podoficerów rezerwy o powołanie do służby zawodowej, kierowane już to do Prezydenta Rzplitej, już to do Marsz. Piłsudskiego, już to do innych osób lub też rozmaitych władz wojskowych. Ponieważ minister spraw wojsk. wydał zakaz

przyjmowania podoficerów rezerwy do służby zawodowej, nadsyłanie takich podań jest obecnie bezcelowe. O ewentualnym cofnięciu tego zakazu zostaną w swoim czasie powiadomione wszystkie Powiatowe Komendy Uzupełnień i one udzielać będą informacji. (-)

— **Brzydki zwyczaj.** Zdarza się i to dość często, że niektórzy na targu w zamiarze kupowania artykułów żywnościowych dotykają się ich palcami a potem nie kupują. Są nawet tacy, którzy kosztują masło przy pomocy paznokcia (fe), zamiast łyżeczki. Kosztowanie masła przy pomocy monety, jak to niektóre kobiety mają zwyczaj czynić, nie jest także racjonalne, gdyż pieniądz będący w ciągłym obiegu może posiadać na swych brzeżkach tysiące najróżnorodniejszych bakterij.

Przypominamy, iż dotykanie towarów żywnościowych jest niedopuszczalne po myśli § 13 rozporządzenia policyjnego pana Wojewody Pomorskiego z dnia 26 stycznia 1927 r.

## Z całej Polski.

— **Tczew.** (Transport wiejskich dziewcząt do Argentyny zatrzymany). Policja śledcza w Tczewie ujęła na dworcu kolejowym pewnego osobnika ze Smętowa w chwili — kiedy usiłował wywieźć do Gdańska transport 12 dziewcząt wiejskich. Śledztwo ustaliło, iż osobnik ów był członkiem szajki handlarzy żywym towarem, której centrala mieści się prawdopodobnie w Warszawie. Dalej stwierdzono, iż banda ta trudniła się wywożeniem młodych dziewcząt wiejskich do Argentyny. Ze względu na toczące się śledztwo zarówno nazwiska jak i bliższe szczegóły trzymane są w tajemnicy.

— **Puck.** (Samobójstwo komornika sądowego). Dnia 24 czerwca o godz. 11 w nocy popełnił samobójstwo przed Urzędem Pocztowym wystrzałem z rewolweru w skroń komornik sądowy w Pucku Kreja. — Do tego kroku popchnąć go miało niezgodne pożycie małżeńskie i rozstrój nerwowy.

— **Gdynia.** (O bazylikę morską). — Sprawa budowy bazyliki morskiej w Gdyni staje się coraz bliższą wykonania. Projekt budowy jest już przyjęty przez ks. biskupa. Bazylika wysokości 80 mtr. o jednym piętrze stanie na miejscu obecnego lasku na Kamiennej Górze. — Budowla wykonana będzie tak, że parter będzie wolnym placem, otoczonym pięknymi ścianami. W środku tego placu stanie ołtarz, który przeznaczony będzie dla nabożeństw polowych i w czasie upałów letnich. Z obu stron ołtarza prowadzić będą wejścia na piętro, to jest do właściwego kościoła. Powyżej kościoła mieścić się będzie wieża, a na jej szczycie stanie figura Najświętszej Marij Panny „Gwiazdy Morza”. Kiedy rozpocznie się budowę bazyliki narazie nie wiadomo.

— **Wilno.** (5-letni chłopiec zabił brata). Gajowy majątku Biedronicze powiatu wołkowyskiego, Józef Skibicki, został w mieszkaniu nabyty rewolwer. Podczas nieobecności ojca 5-letni syn Skibickiego wyjął rewolwer i począł się nim bawić, powodując wystrzał. Kula ugodziła w 17-letniego Franciszka Łojkę, zabijając go na miejscu.

— **Kocim.** (Ojciec znalazł zwłoki syna i oszalał). Przed kilku dniami we wsi Kocim gm. Mykanów gospodarzom Kuśmierom zaginał trzyletni ich synek, Zdzisław. Próżno szukano dziecka. Wreszcie w dniu wczorajszym zrozpaczony ojciec usiadł nad stawem wiejskim i wpatrzony w głębię wodną, rozmyślał o ukochanym synku. Nagle na dnie wody dojrzał Kuśmier malenką nóżkę, która wychylała się z zarośli. Po wydobyciu zwłok ukochanego synka ze stawu Kuśmier stracił zmysły.

## Kącik radiowy.

NIEDZIELA, DNIA 5. 7. 31. R.

10,15: Transmisja nabożeństwa z W. Piekar.  
12,10: Koncert popularny z kawiarni „Bagatela”.  
13,20: Muzyka.

### NIEZŁOMNYM ŻOŁNIERZOM.



Benjaminów — gdzie przed 14 laty oficerowie legionów zostali uwięzieni w obozie koncentracyjnym, był miejscem uroczystości ku czci niezłomnych żołnierzy. — Na wysokim wzniesieniu pomnik ku czci legionistów. Na obelisku z granitu znajduje się orzeł z rozwiniętymi do lotu skrzydłami, trzymający w dziobie rozzerwany łańcuch — symbol przemocy. Wmurowana tablica zawiera krótki, lecz tak wymowny napis: „Niezlomnym żołnierzom Józefa Piłsudskiego, oficerom Legionów więzionym w Benjaminowie w r. 1917 za odmowę przysięgi niemieckiej. — Ilustracja nasza przedstawia pomnik.

13,40: Higijena sportu.  
14,00: Muzyka.  
14,10: Wycieczka do Pienin.  
14,25: Muzyka.  
14,35: Zajazd Soplicowski.  
14,50: Muzyka.  
15,00: Z przysposobienia rolniczego.  
15,20: Muzyka.  
15,30: Przetwory owocowe w gospod. wiejskiem.  
15,50: Muzyka.  
16,00: Uprawa pszenicy ozimej.  
16,20: Muzyka.  
16,40: Program dla dzieci starszych.  
17,15: Transmisja z Trok ogólnopolskich regat międzyklubowych na jeziorze Świż.  
19,40: Skrzynka pocztowa techniczna. Korespondencje i porady techniczne.  
20,00: Wiadomości przyjemne i pożyteczne albo odczyt aktualny.  
20,15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie kwadrans literacki.  
22,00: Feljton: „Strachy w zamku Mohortów”.  
22,30: Recital fortepianowy R. Jasińskiego.  
23,00: Muzyka lekka i taneczna.

### PONIEDZIAŁEK, 6. 7. 31. R.

12,10: Muzyka z płyt gramofonowych.  
15,25: Zarzuty zdrady w powstaniu listopadowym.  
16,00: Muzyka z płyt gramofonowych.  
16,50: Lekcja języka francuskiego.  
17,15: Muzyka z płyt gramofonowych.  
17,35: O tytoniu.  
18,00: Muzyka lekka z „Gastronomji”.  
19,20: Muzyka z płyt gramofonowych.  
19,40: Skrzynka poczt.-roln. Giełda rolnicza.  
20,00: Prasowy Dziennik Radiowy.  
20,15: Pogadanka radiotechniczna.  
20,30: Koncert z Doliny Szwajcarskiej, poświęcony twórczości Griega.  
22,00: Feljton „Reinhardt i inni”.  
22,15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radj.  
22,30: Muzyka lekka i taneczna.

### WTOREK, 7. 7. 31. R.

12,10: Muzyka z płyt gramofonowych.  
15,25: Szlachetne współzawodnictwo w wojsku.  
15,45: Chwilka lotnicza.  
16,00: Muzyka z płyt gramofonowych.  
16,50: Wakacje w obozie.  
17,15: Muzyka z płyt gramofonowych.  
17,35: O tajemniczych promieniach ultragamma.  
18,00: Koncert popularny.  
19,20: Muzyka z płyt gramofonowych.  
19,40: Giełda rolnicza.  
20,00: Prasowy Dziennik Radiowy.  
20,15: Muzyka operowa i baletowa z Doliny Szwajcarskiej.  
22,00: Feljton: „Poezja nicości”.  
22,15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radj.  
22,30: Muzyka lekka i taneczna.



## Posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej

Wczoraj wieczorem o godzinie 6-tej rozpoczęło się posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej pod przewodnictwem przewodniczącego p. Grajewskiego.

Po ustaleniu porządku obrad, budżet na rok 1931/32 referował szczegółowo z wielką znajomością p. burm. Schwarz.

Budżet przeszedł przez poszczególne komisje a kilka tygodni pracowała nad nim komisja finansowo - gospodarcza. Wszelkimi siłami starano się, by

budżet w myśl rzuconego hasła oszczędności również okroić, wzięwszy pod uwagę równocześnie obecne położenie.

Debata nad poszczególnymi działami budżetu trwały do godziny 10-tej wieczorem.

Ze względu na późną porę, posiedzenie odłożono do dnia dzisiejszego.

Sprawozdanie z całości posiedzeń budżetowych podamy w poniedziałek.

—o—

### NOWA PLACÓWKA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

W ubiegłą niedzielę założony został oddział Związku Strzeleckiego w Mysliwcu.

Zarząd wybrano w nast. składzie: Marzec Józef — prezes; Przybyłowski Leon — wiceprezes; Radziejewski D. — skarbnik; Jagielaszek Jan — sekretarz a bibliotekarzem wybrano Wojtucha Franciszka.

Komendantem jest p. Zajac Piotr, kapral rezerwy. (-)

### STRZELANIE BRACTWA STRZELECKIEGO W WĄBRZEŃNIE.

o godność króla kurkowego odbędzie się w dniu 5 lipca br. z nast. programem:

**Sobota, 4. 7.:**

godz. 19,30: apel dla wszystkich Braci z fuzjami w Strzelnicy.

**Niedziela, 5. 7.:**

godz. 5,30: pobudka,

godz. 6-ta: poranek muzyczny dla króla i rycerzy,

godz. 8-ma: zbiórka w ogrodzie pana Twardowskiego,

godz. 8,15: wymarsz po sztandar, króla, rycerzy i zamiejscowych gości z hotelu „Białego Orła”, następnie do kościoła na nabożeństwo,

godz. 12-ta: strzelanie o godność Króla Kurkowego i nagrody,

godz. 14-ta: proklamacja nowego Króla i Rycerzy i dekoracja najlepszego strzelca pozamiejscowego, oraz uroczysty wspólny obiad,

godz. 15,30: dalsze strzelanie o order i nagrody.

Zarząd.

### WIADOMOSCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 3 lipca 1931r.

— **Osobiste.** Z dniem 1 sierpnia zwolniony został ze służby sądowej na własną prośbę sekretarz tuż. Sądu p. Brunon Reszka, który przechodzi do pracy w adwokaturze. (-)

— **Ślub.** W środę odbył się w tut. kościele parafjalnym ślub p. Pelagii Falkowskiej, długoletniej pracownicy Zakładów Graficznych naszego pisma z panem Edwardem Gawrońskim z Wąbrzeźna.

Młodej Parze zasyłają współpracownicy, wydawnictwo i redakcja „Szczęść Boże” w dalszym wspólnym pożyciu małżeńskim. (-)

— **Wrócił z urlopu.** Komornik sądowy p. Głowczewski z Wąbrzeźna wrócił z urlopu i objął z dniem dzisiejszym urzędowanie. (-)

— **Powiatowa Kasa Chorych.** Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach udzielają w niedzielę 1 bm. na okręg Wąbrzeźno p. dr. Kawczyński, zaś na okręg Kowalewo p. dr. Michałowski. (-)

— **Eksmisje.** Wczoraj dokonano 6-ciu eksmisji w naszym mieście. Eksmisowanych ulokowano na „luksusie”.

— **Strajk autobusów.** Rozpoczęty strajk autobusów w dniu 1 lipca nie został jeszcze ukończony. Na naszym terenie strajk nie ogarnął jednakże taksówek. (-)

— **Otwarcie kawiarni i cukierni „Savoy”** odbyło się w środę po południu. Właścicielem nowootwartej cukierni jest p. Bortowski. (-)

— W sprawie p. Burdy, rzekomo skazanego, prostujemy, że rozprawa przeciw niemu została odroczone. (-)

— **Dzik zastrzelony w Ludowicach.** Donosiliśmy o zastrzeleniu przez p. Steinerta dzika. Prosimy jesteśmy o zaznaczenie, że dzik został zastrzelony na terenie Ludowic tuż przy lesie nielubskim, a nie w lesie. (-)

— **Odłożenie terminu wycieczki.** Mającą odbyć się wycieczkę Towarzystwa Śpiewu „Lutnia” autobusem dnia 5 bm. do Ciechocinka przekładamy do 12 bm. Zarząd Tow. Śpiewu „Lutnia”.

— **Mlewo.** (Zebranie Kółka Rolniczego). W święto św. Piotra i Pawła odbyło się w sali p. Chrzanowskiego zebranie Kółka Rolniczego P. T. R. w obecności 40 członków pod przewodnictwem prezesa p. Wiśniewskiego Ludw. Referat na temat pracy zawodowej wygłosił ks. prałat Gulgowski z Kielbasina.

— **Ryński.** (Zebranie Kółka Rolniczego). W dniu 21. ubm. odbyło się zebranie miesięczne Kółka Rolniczego P. T. R. przy udziale około 60 członków. Referat zawodowy wygłosił prezes Kółka p. Władysław Sarnecki. W wolnych głosach poruszono różne sprawy m. in. sprawę zakupu sztandaru. Projekt ten jednak upadł większością głosów.

— **Zebranie S. M. P. Żeńsk.** odbyło się również 21. ubm. Na zebraniu ks. prob. Chylarecki, patron SMP. wygłosił ciekawy i pouczający wykład na temat: „Jak powinna zachować się młodzież na miejscach publicznych”. Ks. Patronowi podziękowano za referat burzą oklasków. (o)

— **Król Nowawieś.** (Na powodzian.) Ofiary na powodzian na Wileńszczyźnie złożyli: Jakób Dygaszewicz — 1,00 zł., M. Dybowski — 1,00 zł., Jan Neumann — 1,00 zł., Alojzy Jankowski 1,00 zł., Zieliński — 0,50 zł., K. Grzeszewska — 0,50 zł., Fr. Wilczyński — 0,50 zł., J. Dybowski — 0,50 zł., ks. prob. Bączkowski — 2,00 zł., T. Dylewski — 0,50 zł., A. Felske — 0,50 zł., F. Zillmann — 0,20 zł., R. Rotzoll — 0,80 zł., Podkasany — 0,50 zł., Witkowska — 0,20 zł., Różalski — 0,50 zł., A. Nabs — 1,00 zł., J. Bollwahn — 1,00 zł., C. Kaczmarkowa — 1,00 zł. Razem 14,00 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składamy tą drogą serdeczne podziękowanie. Przewodni.: Jan Neumann, wójt.

### POŻAR W LUDOWICACH.

Ludowice, 3. 7. (Wiad. wł.) Dzisiaj, przedpołudniem o godz. 10-tej wybuchł z nieustwierdzonej przyczyny pożar w zagrodzie p. Więckowskiego w Ludowicach-Marjanki. Spalił się chlew budowany łącznie ze stajnią.

Na miejsce pożaru przybyły strażnicy z Ludowic, Orzechówka i Orzechowa.

Najwięcej jednak przyczyniła się do zlokalizowania pożaru straż z Ludowic. Straty sięgają około 5.000 zł.

Na miejsce pożaru wyjechał p. asesor Dąbrowski wraz z policją.

Dalsze dochodzenia prowadzi Postępek Policji Ryński.

### RUCH TOWARZYSTW

— **Cech Fryzjerski.** Następne zebranie Cechu Fryzjerskiego odbędzie się w poniedziałek 6 bm. o godz. 2-giej w lokalu p. Kaczyńskiego. Zarząd.

— **Ochotnicza Straż Pożarna.** Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 7. bm. o godz. 8-mej wiecz. w Strażnicy. Zarządowe zebranie o godz. 7-mej wieczorem. Zarząd.

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

### Z EKRANU.

— **Premjera filmu dźwiękowego.** Jutro, w sobotę, odbędzie się w „Słońcu” premjera filmu dźwiękowego „Porucznik Armand”. Oto streszczenie filmu: Po zejściu Napoleona Wielkiego na Elbę wierni cesarzowi bonapartyści przesładowani byli z całą bezwzględnością przez wojska rojalistów. Między innymi wzięty został do niewoli i skazany na rozstrzelanie młody bonapartyista Armand de Treville. W ostatniej chwili przed rozstrzelaniem Armandowi udało się zbiec i ukryć w pałacu swej przyjaciółki, gdzie poznał młodą dziewczynę Leonję, zajął rojalistkę. Armand zakochuje się w Leonji, gdy jednak dziewczyna dowiaduje się, że jej ukochany jest zbiegłym bonapartyistą, zdradza go przed rojalistami i Armand zmuszony jest ratować się ucieczką. Po powrocie Napoleona do Francji Armand odszukuje Leonję, która, kochając go w gruncie rzeczy szczerze, godzi się zostać jego żoną.

Początek seansów w niedzielę o godz. 4-tej, 6,15 i 8,45.

### DRUGERJA POD „ŁABĘDZIEM”

właśc.: FL. BIAŁECKI

WĄBRZEŃNO — HALLERA NR. 9

Poleca po bardzo niskich cenach:

Mydło toaletowe, mydło do prania, proszki do prania, pudry i kremy, pasty do zębów, wody do ust, perfumy, wody kolońskie i wody kwiatowe w butelkach i na wagę

Lakier i olej do rąk tenisowych, wszelkie herbaty lecznicze, zioła lecznicze w pudełkach, Magistra E. Wolskiego, Dra med. St. Brejera, Dra Bern. Lamera

Sole i wody mineralne. Sole do kąpieli z kwasem węglowym. Esencja octowa. Tynktura przeciw pluskwom. Proszek na karakony, szwabki, mole i wszelkie inne owady. Flit i muchołapki. Żer dla ptaków. Farby Wilbra do materji i bucików. Specjalność: gotowe farby olejne we wszelkich kolorach. Tapety, dywany chodniki linoleum stale na składzie.



### Oryginalne części

zamienne do maszyn żniwnych i rolniczych poleca po cenach najkorzystniejszych

FRANCISZEK KWAŚNY

Wąbrzeźno, Poniatowskiego 5.

## 50 zł. nagrody

w nocy z 30 czerwca na 1 lipca br. skradziono z mego pola 1 furę owsa.

Nagrodę otrzyma ten, który mi wskaże złodzieja, aby go można było sądownie ukarać

Fr. Fritz — Trzcianek

Telefon Wąbrzeźno 2.

### Przetarg przymusowy

Dnia 6 lipca 1931 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 szafę żelazną.

Zbiórka reflektantów w moim biurze. Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

## LOSY

III. klasy 23 Loterji Państwowej

nadeszły

KOLEKTURA

„GŁOS WĄBRZESKI”

TELEFON 80. WĄBRZEŃNO MICKIEWICZA 1.

### Odpowiedź p. Betlejewskiej.

Nieprawdą jest, jakoby nie odebrała czynszu dzierżawnego ponieważ osobiście kwitowała odbiór 930 zł za rok 1931.

Tak samo nieprawdą jest, że polecila Magistrowi odemnie kasowanie czynszu, gdyż takowy został zajęty jedną uchwałą z dnia 2 kwietnia 1931 drugą uchwałą z dnia 24 kwietnia 1931 l. dz. 4665/31 i 1376/31, na które to zajęcia otrzymał Magistrat 147 zł. tak, że żadną kwotą nie zalegam.

Stępniewski

Dzisiaj konieczna

## Oszczędność!

zakupując u mnie

oszczędzisz 20%.

Polecam:

### Kawę z własnej palarni

dziennie świeżą

1/4 funta 0,50, 0,55, 0,65, 0,80 zł.

### Jan Hoffmann

towary kolonialne

Wąbrzeźno

Rynek 26.



**Przetarg przymusowy**

Dnia 6 lipca 1931 r. o godz. 10,15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę w moim biurze, ul. Hallera 10:  
1 fortepian, 1 lustro, 1 obraz, 1 kanapę, 4 krzesła, stół i dywan.  
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

**Przetarg przymusowy**

Dnia 6 lipca 1931 r. o godz. 4-tej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Karola i Jadwigi Borchertów w Wąbrzeźnie, ul. Marsz. Piłsudskiego:  
1 bufet.  
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

**Przetarg przymusowy**

Dnia 6 lipca 1931 r. o godz. 1,15 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:  
1 kasę rejestracyjną.  
Zbiórka reflektantów w moim biurze.  
Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

**Przetarg przymusowy**

Dnia 6 lipca 1931 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę w moim biurze przy ul. Hallera 10:  
1 manesz, 1 sieczkarke, 1 młockarkę, 1 śrutownik do zapędu motorowego, 1 opielacz, 1 żniwiarkę, 1 manesz 6-8-konny, 1 opielacz, 2 torfiarki, 1 młockarkę do zapędu motorowego, 1 maszynę do pisania, 1 opielacz, 1 żniwiarkę, 2 wirówki, 1 manesz 4-konny, 2 młockarki, 1 opielacz, 1 walec żelazny, 1 grabie konne, 1 dwuskibowiec, 1 sieczkarke, 1 młockarkę krótką, 1 manesz duży, 1 siekacz i 1 wialnię.  
Główczewski, komorn. sąd. w Wąbrzeźnie.

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

Dnia 6 lipca 1931 r. o godz. 9-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Wiktora Wrocławskiego w Wąbrzeźnie, ul. Wolności:  
karoserję do autobusu.  
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

**Przetarg przymusowy**

Dnia 6 lipca 1931 r. o godz. 4,45 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:  
1 biurko.  
Zbiórka reflektantów w moim biurze.  
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

**Przetarg przymusowy**

Dnia 4 lipca 1931 r. o godz. 9-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:  
1 pianino i 3 łóżka.  
Zbiórka reflektantów w moim biurze przy ul. Hallera 10.  
Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

**Przetarg przymusowy**

Dnia 6 lipca 1931 r. o godz. 12,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:  
samochód osobowy „Lorela”.  
Zbiórka reflektantów w moim biurze.  
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

**Przetarg przymusowy**

Dnia 6 lipca 1931 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:  
1 fortepian, 12 litrowych butelek wódek gatunkowych i 6 ćwierćlitrowych butelek wódek gatunkowych.  
Zbiórka reflektantów w moim biurze.  
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

**Przetarg przymusowy**

Dnia 6 lipca 1931 r. o godz. 5,45 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:  
1 autobus marki „Ford”.  
Zbiórka reflektantów w moim biurze.  
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

**Przetarg przymusowy**

Dnia 6 lipca 1931 r. o godz. 4,15 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:  
radioaparatus i maszynę do garbowania skór.  
Zbiórka reflektantów w moim biurze.  
Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

**Przetarg przymusowy**

Dnia 6 lipca 1931 r. o godz. 9,45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Ottona Kowalskiego w Wąbrzeźnie, ul. Pomorska:  
1 szafę żelazną, 1 maszynę do pisania.  
Główczewski, komorn. sąd. w Wąbrzeźnie.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W dniach niżej określonych sprzedawać będzie egzekutor powiatowy przy Powiatowej Kasie Chorych w Wąbrzeźnie na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych w niżej wymienionych miejscowościach:

1. Na rynku w WĄBRZEŹNIE	Dnia 10. VII 1931 r. o godz. 10-tej przedpoł.	1 maszynę do pisania „Continental”.
2. Na rynku w WĄBRZEŹNIE	Dnia 10. VII 1931 r. o godz. 10-tej przedpoł.	1 maszynę do garbowania.
3. Na rynku w KOWALEWIE	Dnia 11. VII 1931 r. o godz. 10-tej przedpoł.	1 biurko ciemne.
4. Na rynku w KOWALEWIE	Dnia 11. VII 1931 r. o godz. 10-tej przedpoł.	1 stolik nocny.
5. W GAPIE, pow. wąbrzeski	Dnia 13. VII 1931 r. o godz. 10-tej przedpoł.	9 warchlaków.
6. Przy poczcie w RYNSKU	Dnia 15. VII 1931 r. o godz. 9-tej przedpoł.	1 leżankę.
7. Przy oberży w SREBRNIKACH	Dnia 15. VII 1931 r. o godz. 10,15 przedpoł.	5 warchlaków.
8. Koło przejazdu kolej. w PLUZNICY	Dnia 16. VII 1931 r. o godz. 9-tej przedpoł.	1 śrubstak.
9. Koło przejazdu kolej. w PLUZNICY	Dnia 16. VII 1931 r. o godz. 9-tej przedpoł.	1 kredens.
10. Przy oberży w OSTROWIE	Dnia 16. VII 1931 r. o godz. 12 w południe.	1 warchlaka.

**Przewodniczący Wydziału Powiatowego.**

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

Dnia 6 lipca 1931 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:  
maszynę do pisania i szafę żelazną.  
Zbiórka reflektantów w moim biurze.  
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

**Przetarg przymusowy**

Dnia 6 lipca 1931 r. o godz. 12,45 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:  
1 bufet.  
Zbiórka reflektantów w moim biurze.  
Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

**Przetarg przymusowy**

Dnia 6 lipca 1931 r. o godz. 5,15 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:  
50 garnków żelaznych.  
Zbiórka reflektantów w moim biurze.  
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

**Przetarg przymusowy**

Dnia 6 lipca 1931 r. o godz. 11,15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. M. Betlejewskiego, junj. w Wąbrzeźnie:  
1 platformę, biurko, szafę i leżankę.  
Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

**„HACEGE”**  
Gdańsk, Hansaplatz 2 b.

Udzielamy bezprocent. pożyczek na budowę i na spłatę hipoteki

Potrzebny własny kapitał od 10-15 proc. od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach miesięcznych, amortyzacja 6-8 procent.



„Własna osada”

**Granatowy płaszczyk**

dziecięcy przybrany czerwonym zgubiono w lesie czystochlebskim w niedzielę 28 bm. Oddać za wynagrodzeniem.

**W. Markuszewski RYNEK**

Kupię dobrze utrzymany

**wózek dziecięcy**

Zgł. w ekspedycji „Głosu”

**Mam na sprzedaż kilka**

**Kogutów**

czyste rasy Plymouth-Rock i Leghorn również kurki 3 miesięczne czyste rasy Leghorn

**KURZY SKI Wolności 57.**



**Ogłaszajcie**

**— S I E —**

w „Głosie

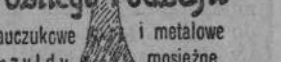
**Wąbrzeskim”**



**PIECZATKI**

różnego rodzaju

kauczukowe i metalowe szyl dy i mosiężne na drzwi dostarcza najtaniej i firm.



„Głos Wąbrzeski” B.SZCZUKA Wąbrzeźno-Pom.

**KINO SŁOŃCE KINO**

HOTEL POD BIAŁYM ORZEM

Dotąd niebywałe! Nowość dla Wąbrzeźna i okolicy.

Od soboty, dnia 4 do wtorku, dnia 7, w niedzielę 3 seanse o godz. 4 o 6,15 i o 8,45 w.

FILM DZWIĘKOWO - ŚPIEWNÓ - MÓWIĄCY, z RAMONEM NOVARRO p. t.

**Porucznik Armand**

w pozostałych gł. rolach występują Doroty Jordan, John Miljan, Marjon Harris.

UWAGA! W sali dancinowej i restauracyjnej w porze obiadowej i wieczorem KONCERT